

Analiza i interpretacja badania ankietowego uczniów nt. integracji klasowej

Relacje interpersonalne w grupie, rola nauczyciela w klasie oraz stosunek uczniów do wychowawcy czy wreszcie umiejętność radzenia sobie w sytuacjach stresowych wydają się być czynnikami niezmiernie ważnymi, ponieważ wpływają na proces dydaktyczno – wychowawczy. Stąd też zdecydowałam się na przeprowadzenie ankiety wśród moich wychowanków, uczniów klasy Ia gimnazjum przy Zespole Szkół Publicznych w Sieniawie.

Los tej młodzieży jest mi szczególnie bliski (to dopiero moje drugie wychowawstwo, odkąd podjęłam pracę), ponadto spodziewałam się, że uczniowie są w stanie w miarę wyczerpująco a przede wszystkim szczerze opisać swe uwagi i spostrzeżenia dotyczące klasowych sympatii i animozji, panującej atmosfery, której w pewnym stopniu jestem współtwórcą. Ponadto liczyłam, że uczniom, zachowującym anonimowość, łatwiej będzie werbalizować wnioski oraz formułować tezy o charakterze kategorycznym, wymagające krytycznego nastawienia, zdystansowania wobec nurtującego problemu.

Tok postępowania przedstawiał się następująco – kwestionariusze ankiet rozdałam na lekcji wychowawczej, uprzednio powiadamiając, że odpowiedzi są anonimowe, nie będą podlegać ocenie szkolnej, pozostaną tylko do mojej wiadomości i w żaden sposób nie wpłyną na końcowy stopień z uczonego przeze mnie przedmiotu, lecz posłużą jako materiał naukowy. Ankietę poprzedziłam krótkim komentarzem, podkreślając, jak ważne dla mnie będą odpowiedzi tylko szczerze, niekoniecznie lapidarne i zdawkowe, a nie wzorowe bądź szkolarskie, takie, jakie być powinny, ujęte w krągłe zdania.

Przebadałam 22 osoby. Pragnę jeszcze zasygnalizować, że zaprezentowane dane statystyczne, jak przy każdej ankiecie, należy potraktować z należyłą rezerwą, bo choć pochodzą z deklaracji respondentów, którym nie ma powodu nie ufać, jednak żadna odpowiedź na postawione pytania nie była konfrontowana z uczniowskimi osobistymi doznaniem, emocjami etc.

Pierwsze pytanie kwestionariusza, wprowadzające, miało za zadanie określić, kto w klasie uchodzi za osobę najsympatyczniejszą. Aż 65% badanych uznało, że największą popularnością cieszy się Iza, której w tej swoistej rywalizacji niewiele miejsca ustępowali Grzegorz (60%), Michał (53%), Martyna (48%). Zarysowany rozkład akcentów, pozwolił mi

na wyciągnięcie wniosku, że klasa dzieli się na dwa obozy. Swój wybór respondenci argumentowali różnie, kładąc nacisk na cechy charakteru, osobowość oraz intelekt swych „gwiazd socjometrycznych”. Za najistotniejszy przymiot uznali humor i dowcip – tak stwierdziło 59% uczniów. Inni podawali altruizm (56%) oraz lojalność, uczynność, pracowitość i uczciwość. Jeden z respondentów napisał:

Lubię Michała, gdyż znamy się od dzieciństwa. Zawsze mogę na niego liczyć i jeszcze nigdy mnie nie zawiódł.

Na innej karcie odpowiedzi zauważyłam takie oto słowa:

Cenię Iżę za to, że jest miła, dowcipna i szlachetna.

W trzecim pytaniu ankiety poprosiłam o udzielenie odpowiedzi, kogo z klasy uczniowie chcieliby widzieć wśród swych gości na urodzinowym przyjęciu. Wyniki nie zaskoczyły mnie, gdyż niemalże pokrywały się z tymi, które uzyskałam wcześniej; umocniły mnie natomiast w przekonaniu, że generalnie klasa jest ze sobą związana także poza szkołą, utrzymując stały kontakt popołudniami, w czasie weekendów a także wakacji, zważywszy na fakt, że respondenci pochodzą z niewielkiego środowiska wiejskiego. Nadal królowała Iza, a wśród chłopców Michał, Grzegorz i Dawid. Okazało się, że ci uczniowie są lubiani, gdyż – wedle jednego z respondentów – są *po prostu fajni i mili*. Ktoś przytomnie, mądrze a przy tym nieco filozoficznie dodał, że jego przyjaciel z klasy potrafi zawsze dotrzymać danego słowa i nigdy nie opuścił go, gdy był w tarapatkach. Oto kwintesencja solidarności rodem ze szkolnej ławy!

Analiza udostępnionych materiałów potwierdziła, że uczniowie niechętnie wypowiadają się o rolach społecznych odgrywanych w klasie. Najczęściej padała formuła o następującej treści: *Nie pełnię żadnej roli*. Źródłem takiego stanu rzeczy można doszukiwać się kilku. Na pewno niepoślednią rolę odegrała tu nieśmiałość części uczniów (którym przypina się etykietkę „szarej myszki”) objętych badaniem ankietowym oraz mocno zakorzeniony w polskiej mentalności i na nieszczęście jeszcze kultywowany romantyczny mit czy raczej stereotyp, uznający, iż eksponowanie swych zalet, chwalenie się z własnych sukcesów (nie mylić z chępliwością lub butą) nie jest postrzegane w dobrym tonie, a może zostać uznane za przejaw tupetu i arogancji. Widać jednakże, że niektórzy zerwali z takim sposobem myślenia. Jeden z gimnazjalistów dość neutralnie wyznał, że jest OK. Ktoś definicję roli społecznej poszerzył o funkcje, pisząc, iż jest skarbnikiem, a sam urząd wysoko ceni, pozostaje dlań wyróżnieniem i zaszczytem, dodaje mu powagi i szacunku w opinii kolegów. Dla pełniejszego obrazu wypada zacytować dwie wypowiedzi: jedną zniewalająco szczerą, drugą – na poły cwaniacką, na poły żartobliwą, ale na pewno zrywającą z wszelkimi kompleksami:

Pytanie wymaga wysiłku, którego nie chce mi się podejmować.

Widać mnie, ciągle gadam, a w klasie jestem lubiany.

Niezwykłe ciekawe okazały się wypowiedzi dotyczące sytuacji niemiłych, a odnoszących się do życia klasy. Aż 3/4 badanych za takie uznało kłótnie, spory i bójki czy wręcz naigrzanie się z innych. Przyznano im charakter destrukcyjny, bo niszczący integrację grupy. Zanotowałam także odpowiedzi, tematycznie pokrewne powyższym, mocno zabarwione emocjonalnie. Gimnazjaliści przyznawali się, że męczące dla nich i brzemiennie w skutkach pozostawały wydarzenia, w których dochodziło do ostrej wymiany zdań, a w kontekst pozawerbalny wkradała się zazdrość, duma, płaszczenie się, lizusostwo, zbytnia nonszalancja, wygórowane ambicje czy przeświadczenie o samowystarczalności. Oto przykłady:

Nie lubię nikogo prosić o pomoc; wiem, że sama sobie poradzę. Jeszcze tak nisko nie upadłam.

Jest mi zawsze przykro, gdy słyszę docinki wobec kolegów, którzy nie potrafią się przed nimi uchronić.

Nie cierpię sytuacji, gdy ktoś się szarogęsi, choćby uchodził za ósmy cud świata.

Drugą grupę odpowiedzi stanowiły sytuacje stresowe, które rodził strach lub niepokój przed klasówką bądź ustnym odpytywaniem, co wiązało się z nieprzygotowaniem do zajęć lekcyjnych.

Na siódme pytanie ankiety:

Co sprawia, że w klasie czujesz się bezpiecznie? –

otrzymałam odpowiedzi o bardzo pozytywnym wydźwięku. Klasa potwierdziła, że niebagatelną rolę w budowaniu klimatu, sprzyjającego nauce i wzajemnemu zrozumieniu, spełniają nauczyciele, traktowani raczej partnersko przez uczniów. Znakomita większość (73%) zauważyła, iż czuje się bezpiecznie, gdyż zawsze może liczyć na pomoc, względnie interwencję lub mediację ze strony swego opiekuna – wychowawcy w sprawach niekoniecznie dotyczących szkoły. Ważna dla gimnazjalistów okazała się współpraca, realizowana na różnych płaszczyznach: organizacyjnej (wycieczki, ogniska, konkursy), edukacyjnej (pomoc w nauce uczniom mniej zdolnym); wreszcie troska i opieka nauczyciela – wychowawcy, potrafiącego docenić działania intencjonalne grupy.

Uczniowie zmierzili się z kolejnym zadaniem, a było nim stworzenie katalogu cech, które wysoko cenią u swego wychowawcy. Praca okazała się o tyle trudna, że należało spojrzeć na problem z pewnym dystansem. Respondenci uznali, że ich nauczyciel jest uczciwy i sprawiedliwy, obdarzony wysoką kompetencją merytoryczną oraz umiejętnościami

dydaktycznymi. Powyższe zalety pojawiły się aż na 16 kartach odpowiedzi. Podkreślano również, że *pani jest zawsze uśmiechnięta, cierpliwa*. Wystawiono wysoką notę za rzetelność, wyrozumiałość i poczucie dobrze wypełnianego obowiązku. Uczeń zanotował:

Nasza wychowawczyni potrafi dobrze tłumaczyć, często spotyka się z nami po lekcjach i wtedy organizujemy sobie trening matematyczny. Jest solidna – nie pamiętam, żeby zwlekała z poprawą klasówek dłużej niż tydzień.

Jednakże nie wszystkie odpowiedzi przybrały wzorcowy charakter. Padały uwagi niezwiązane z tematem. Ktoś proponował, aby w ogóle zaprzestano pytania, wreszcie wykonkludował, aby uczniowie podjęli powszechny strajk w celu zniesienia obowiązku nauczania matematyki w szkole.

Gimnazjaliści wyznali, że, mając problemy (nie definiując, jakiej natury), mogą liczyć na pomoc rodziców, przyjaciół i wychowawcy. Za tą ostatnią tezę opowiedziało się ponad 2/3 badanych, a tylko niewielki procent (9%) stwierdził, że radzi sobie bez niczyjej opieki czy protekcji.

Wreszcie przyszedł czas na zgłaszanie własnych propozycji dotyczących tematyki zajęć wychowawczych. Pojawiały się odpowiedzi typu:

Chciałbym, aby było ciekawie – jednakże bliżej nie precyzowały, co autor chciał przekazać tymi słowami. Jedni domagali się zabaw, konkursów z nagrodami, część uczniów nie miała żadnych pomysłów w tej kwestii, wykazując tym samym bierną, fatalistyczną postawę, zakładającą zgodę na wszelkie odgórne decyzje. Ale znalazła się spora grupa młodzieży, pragnąca rozwijać swe zainteresowania i pasje z myślą o zarażeniu nimi swych szkolnych kolegów. Stąd wyjście poza sztywny kanon i skierowanie uwagi ku zjawiskom społecznym, tradycji, polskości, historii regionu z jednej strony czy aspektom o charakterze ogólnoeuropejskim, nastawionym na podmiotowość człowieka z drugiej.

Pora na kilka wniosków i uwag sumujących. Na szczęście w klasie nie panuje sytuacja zagrożenia, a wychowankowie mają świadomość, że mogą liczyć na pomoc nauczycieli i kolegów, z czego wymiennie korzystają. Z niektórych ankiet przebijała wprawdzie niewiara we własne siły (przy pytaniu 5), ale decydowały tu raczej uwarunkowania natury mentalnej. Ponadto nie należy zapominać, że to dopiero 14-latkowie. Zaprezentowany wachlarz odpowiedzi unaoczniał mi ważkość działań, które należało podjąć. Z kolei warte podkreślenia jest to, iż ciągle doskonalony przeze mnie warsztat pracy stwarza klimat sprzyjający efektywnemu uczeniu się, a gimnazjaliści nie rywalizują ciągle o najlepsze miejsce w rankingu klasowym, uczestniczą w lekcjach, gdyż wiele z nich wynoszą. Uczą się odpowiedzialności, potrafią bronić swych poglądów, a jednocześnie szanować i respektować

stanowisko innych. Ich system aksjologiczny nie jest spaczony; promując zachowania szlachetne, jednocześnie piętnują poczynania o zabarwieniu pejoratywnym. Pojęcie tolerancji nie jest im obce. Oto polaryzacja wartości!

ANKIETA

Renata Kilar
nauczyciel matematyki
Zespół Szkół Publicznych – Gimnazjum
w Sieniawie
ul. Kwiatowa 15
38-480 Rymanów
tel. (0-13) 43-59-038

Drogi Wychowanku! Spędzimy wspólnie kilka lat. Jako Twój wychowawca chcę sprawić, abyś się dobrze czuł w naszej klasie. Twoje odpowiedzi są dla mnie bardzo ważne. Możesz być pewien, że ich treść będziemy znać tylko Ty i ja. Kwestionariusz zawiera 10 pytań otwartych. Pragnę zaznaczyć, że ważne i cenne pozostaną jedynie odpowiedzi szczerze, a nie takie, jakie powinny być. Nie śpiesz się.

Dziękuję.

1. Wymień imiona trzech, Twoim zdaniem, najsympatyczniejszych osób w klasie.

.....
.....
.....

2. Jakie cechy charakteru zadecydowały o tym wyborze?

.....
.....
.....

3. Kogo z klasy chciałbyś zaprosić na swoje urodziny?

.....
.....
.....

4. Jakie czynniki zadecydowały o takim wyborze?

.....
.....
.....

5. Jak postrzegasz siebie na tle klasy? Jaką pełnisz rolę w grupie?

.....
.....
.....

6. Jakich momentów w życiu klasy zdecydowanie nie lubisz?

.....
.....
.....

7. Co sprawia, że w klasie czujesz się bezpiecznie?

.....
.....
.....

8. Za co najbardziej cenisz swojego wychowawcę?

.....
.....

9. Do kogo zwracasz się z prośbą o pomoc, kiedy masz problem do rozwiązania?

.....
.....

10. Podaj temat (problem/zagadnienie) lekcji wychowawczej, w której chciałbyś wziąć udział.

.....
.....
.....